

Dokumenty i zdjęcia trafiły w ręce specjalistów

Wiosną, w świetle fleszy, otwarta została w głogowskim muzeum ołowiana tuba wyciągnięta z postumentu, na którym przed wojną stał pomnik cesarza Wilhelma. Znalezione wewnątrz dokumenty i zdjęcia trafiły w ręce konserwatora z Archiwum Narodowego w Krakowie. Wnętrze tuby zaczęło odkrywać swoje tajemnice.

Tubę znaleziono podczas prac oceniających stan konstrukcji cokołu na placu Umińskiego, na którym przed wojną stał pomnik cesarza Wilhelma. Znalezisko trafiło do Muzeum Archeologiczno - Historycznego w Głogowie. Otwarcia tuby w muzeum nadzorowała Katarzyna Bernaciak, konserwator zabytków z MAH. Wewnątrz znajdował się porcelanowy słoik zawinięty w papier i w gazetę, na której widniała data 13 września 1900. Niestety zarówno papier, jak i gazeta były mocno zawilgocone. Wieczko słoika było rozbite. Zarówno muzealny konserwator zabytków, jak i szef legnickiej delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków uznali, że dalsze czynności powinny zostać przeprowadzone w pracowni konserwatorskiej.

Wewnątrz słoja znajdował się zwitek dokumentów i fotografii. Podobnie jak papier i gazeta, którą słoć był owinięty, były one mocno zawilgocone. Zapadła więc decyzja, że znaleziskiem zajmą się specjaliści od konserwacji papieru i fotografii. Tuba trafiła do Archiwum Narodowego w Krakowie.

- Najpierw usunięto ceramiczny pojemnik z otoczki stworzonej przez skonsolidowane obecnie gazety. Następnie, ze środka pojemnika delikatnie wyciągnięto zwitek dokumentów i przystąpiono do ich rozdzielania. Najbardziej zewnętrzna warstwa okazała się kryć dokument pergaminowy, ręcznie napisany, którego stan, biorąc pod uwagę skomplikowaną historię obiektu, można uznać za dość dobry. Mimo dużego zawilgocenia, tekst nadal pozostaje czytelny - opowiada Anna Seweryn, konserwator z Archiwum Narodowego.

W kapsule odnaleziono także fotografie. Niestety są one w bardzo złym stanie. Obraz na nich zachował się tylko częściowo. - Żelatyna będąca składową warstwy obrazu fotograficznego rozpuściła się pod wpływem długotrwałego przebywania w wodzie, doszło także do przemieszczenia się zachowanych fragmentów obrazu, jego wklejenia w odwrocie fotografii sąsiedniej oraz rozpuszczenia warstwy barytowej. Po zachowanych fragmentach obrazów można stwierdzić, że na fotografiach znajdowały się widoki miasta - informuje Anna Seweryn.

Obecnie trwają prace nad stabilizacją dokumentów oraz próby utrwalenia zachowanych fragmentów na zniszczonych przez wilgoć fotografiach. Jak zapewniają konserwatorzy, wszystkie elementy odnalezionej wiosną kapsuły czasu, zostaną przygotowane do przechowywania oraz do ewentualnego eksponowania. Proces ten jest niezwykle pracochłonny. Zakończenie prac konserwatorskich zaplanowano na koniec października.